

Czy marszałek Sejmu pomogła PiS wygrać głosowanie?

23 listopada 2019

Wraca tradycja sejmowych głosowań o skandalicznym przebiegu. Podczas wyborów czterech posłów-członków Krajowej Rady Sądownictwa PiS wbrew zwyczajowi postanowił nie podzielić się miejscami po równo z opozycją. Dalszy przebieg wypadków podczas głosowania zdaniem Lewicy oraz Koalicji Obywatelskiej spełnia już znamiona przestępstwa.



Żeby wskazać cztery osoby z sześciu zgłoszonych kandydatur, posłowie musieli użyć specjalnej maszynki do głosowania i mieli z tym duży problem. Nawet Jarosław Kaczyński podchodził do prezydium Sejmu, sygnalizując trudności techniczne. I wtedy marszałek Sejmu Elżbieta Witek przerwała głosowanie, nie ogłosiła jego wyników i zarządziła nowe.

W internecie krąży wideo, na którym jedna z posłanek PiS głośno mówi: „Trzeba to anulować, bo przegramy”. Według posłów opozycji nie jest to posłanka widoczna na filmie posłanka B. Bartuś rozmawiająca z wicemarszałkiem R. Terleckim, ale inna osoba, która w tym samym czasie rozmawiała z marszałek Sejmu i której głos zarejestrował włączony marszałkowski mikrofon. Chwilę później marszałek Sejmu faktycznie anuluje pierwsze zarządzone głosowanie, twierdząc, że czyni to w związku ze zgłoszeniami, które nadchodzą i z PO, i z PiS. Słysząc szum niezadowolenia z ław opozycji, Witek twierdzi, że przed chwilą z taką samą prośbą w sprawie głosowania podchodziła do niej posłanka PO. Jednak na innym nagraniu, które również krąży po mediach społecznościowych, słysząc, jak zastępca szefa Kancelarii Sejmu zwraca marszałek uwagę: „Nie można tak, pani marszałek. Ja melduję, że wszyscy posłowie zagłosowali, ci którzy są na sali”. Mimo to odbywa się powtórne głosowanie.



Wyniki pierwszego głosowania nie zostały ogłoszone. W drugim kandydaci PiS nie mieli już problemu ze zdobyciem niezbędnych głosów. Opozycja nie będzie mieć w KRS choćby symbolicznej – bo taka była w zasięgu – reprezentacji. W 25-osobowej radzie 15 miejsc przypada sędziom, 1 – przedstawicielowi prezydenta, jedno jest zarezerwowane dla ministra sprawiedliwości, dwa dla Senatu, zasiadają w niej również prezesi Naczelnego Sądu Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

Lewica zapowiada, że zgłosi całą sprawę do prokuratury, by oceniono, czy Elżbieta Witek nie popełniła przestępstwa. – Niepokój budzi głośno wyrażone przekonanie, że w wypadku przegranej trzeba głosowanie anulować. Konieczne jest teraz ustalenie czy rzeczywiście dlatego Marszałek Witek zarządziła ponowne głosowanie. I to powinna zrobić prokuratura – napisała na Facebooku posłanka Daria Gosek-Popiołek.

„Nocne głosowania, pośpieszne procedowania, brak konsultacji społecznych kolejnych ustaw, słowne utarczki i przepychanki, takie zdarzenia jak wczoraj – nie tak powinien działać parlament” – dodała parlamentarzystka Razem.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)